

# GAZETA NARODOWA Y OBCA.

*Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.*

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 23. LUTEGO ROKU 1791.

*Sessja seymowa d. 18. Lutego.* P. Marszałek seymowy wprowadza projekt, ułożony przez deputacyą konstytucyjną, w materji, na ostatniej sessji traktowanej. Ten projekt, konstytucyą 1768. roku *titulo*: porządek Seymowania, w artykule stanowiącym rezolwowanie projektów przez kategorye, zawieszają; a odtąd mieć chce, aby wszystkie projekta, przez dwie deputacje, razem złączone, *konstytucyjną i rządową*, roztrząsione, lub poprawione, gdy do rezolucyi stanów przyjdą, już nie szczególnymi kategoryami, ale podziałami, ogół jeden zamykającemi, (na które przez wyż rzeczony deputacje podzielone będą) bądź jednogłośnie, bądź większością głosów, na prostą propozycyą: Czyli podział ten przyjęty? albo do poprawy oddany być ma? — decydowane zostały: a gdy który podział, po dalsze roztrząszenie, odesłany zostanie; na ten czas obiedwie deputacje, zważywszy przyczyny, które seymujących do tego skłoniły, poprawią go jak naydogodniejszy, i niebawnie do rezolucyi stanów przyniosą: a te, sposobem powyższym, znowu całkowite onego podziału przyjęcie, lub poprawę decydować będą.

P. Rzewuski Podolski: „Lubo ten projekt jest zlewkiem „kilku podanych w stanach projektów: tyle jednak w sobie „nowości zamyka; iż decydować go nie można, bez dłuższego zastanowienia się — Jeśli konst. 1768. r. jest zła; za „co jej nie znieść zupełnie? lepiej zapewne tak zrobimy „aniżeli żebyśmy prawu temu moc jego na czas jaki odbierać mieli — Ufny jestem obydwom wymienionym w projekcie deputacyom; lecz gdy idzie o zlewki mocy decydowania, powinna być deputacya, złożona z osób wybranych od tego, który moc swoją na nią zlewa; osoby zaś „wyż wzmiankowane, deputacje składające, nie są wybrane przez stany, ale tylko wyznaczone przez nominacyą „Króla, z senatu; a Marszałka seymowego, z stanu rycerskiego — Projekt P. Krakowskiego, zamyka w sobie, wybor „osób do projektowanej deputacyi, przez sekretne kreski: „o podniesienie więc tego, i podanie listy seymujących, „końcem wyboru, upraszam —

P. Rędkowski Gostyński: Znayduję w projekcie deputacyi to wszystko, co nas od daremnej czasy zwłoki ochronić może, a razem widzę zostawioną przy stanach ostatnią rzecz decyzyą: na ten więc projekt o *turnum* proszę.

P. Oskarowski Kaszt. Wójnicki: „Powierzenie dla pośpiechu kilkunastu osobom prawodawstwa, jest rzeczą niebezpieczną, na podobieństwo owego podróżnego, który zwyczajniey na rzeczy niedoczekawszy się przeprawy, dla pośpiechu w pław się udał, a w tym zgubę swą znalazł. — Przyśiega Marszałków w akcie konfederacyi: że te tylko materje w siebie prawa umieszczają, które od Stanów zadecydowane „zostaną, niedozwala takiego na deputacje zlewku. — Podany na dniu wczorajszym przez Króla Jmci sposób, jest „w mojej konwicyi; myśl jego służyła tylko do ukończenia seymików, a projekt deputacyi, ogół wszystkich materji zajmuje; inną to jest rzeczą, ważniejszą w stanach

„uprzątnąć punkta, a ceremoniału same odesłać do deputacyom; inną zaś, wszystkie materje oddać deputacyom — Upraszam o odmianę tego projektu, stosownie do myśli „wczorajszej Króla Jmci.

P. Leżajski Braclawski: „Do każdej budowy, rozliczność „języków nie jest pomocą — Idźmy za projektem P. Soltyska; a zasmakowawszy raz w dobrych jego skutkach, tym „przykładem, będziemy, i dalszej zwłoki, i nieczynności „w seymowaniu unikać — Rzplta, mało co dźwigniona, na „cierpiących jeszcze kolanach klęczy, i woła na nas o ratunek, aby ją dźwignąć zupełnie — Pamiętajmy: że ani powstać, ani zagać oyczyzna może, tylko z naszą pomocą.

P. Noszarzewski Ciechanowski: „Nie mamy mocy od współobywatelów, zlewać na nikogo prawodawstwa; więc sami „pracujemy: jeżeli nie *ad velle*, to *ad posse*. — Dodatek wczorajszy P. Lwowskiego, wprowadziłby nas w nieczynność; bo nie „mogąc nie do projektu, ani przyczynić, ani z niego „użyć, musielibyśmy dla jednego złego punktu, cały projekt, „chociaż dobry, odrzucać — Na sposób, przez Króla Jmci „podany, zgadzam się: żeby projekta, od deputacyi „przychodzące, punktami przyjmowane lub odrzucane były — „Żeby zaś powierzenia legislacyi kilkunastu osobom, nikt „więcej proponować nie ważył się; podam w czasie „swoim zapobiegający projekt, bo w tym niebezpieczeństwo „rzpltey widzę.

P. Sekretarz czyta projekt P. Krakowskiego w opisie „ostatniej Sessji wyrażony, z przyłączonym dodatkiem P. „Lwowskiego — Nie zachodzi zgoda.

X<sup>te</sup> Czartoryski Lubelski: „Ustawnie żałować straty „czasu, a ustawnie go tracić, jest grzechem nieodpuszczonym. „Nikt miłości własnej tak daleko posuwać nie może, żeby „rozumiał: iż po tylu w tej materji głosach, nowe racje „konwinkujące wynaydzie; każdy już ma uformowane „zdania; należy więc przyspieszyć determinacyą przez *turnum*, „o który P. Marszałka seymowego proszę.

P. Soltys Krakowski: „podaję jeszcze do projektu mego „dodatek: że deputacya, teraz ustanowiona, ukończone o „seymikach dzieło, na trzy dni przed decyzyą rozdrukowane „przyniesie, a to dla rozpatrzenia się w nim seymujących —

P. Marszałek Seymowy głosi propozycyą *ad turnum*: „Czyli projekt P. Krakowskiego względem ukończenia seymików „podany, ma być wzięty do decyzyi? czyli ma być wzięty do „decyzyi, podany przez deputacyą konstytucyjną. — Nie zachodzi na tę propozycyą zgoda.

P. Bronikowski Gnieźnieński podaje taką: Czyli ma być „projekt P. Krakowskiego wzięty do decyzyi? lub nie? Idzie „turnus między propozycyami; która z nich ma być wzięta „ad *turnum*: czyli podana od Łaski? czyli podana przez P. „Gnieźnieńskiego. — Utrzymuje się druga większością „głosów 94. przeciwko 89., a sekretnych 100. przeciwko 84. — „Po wtórny *turnus* głosny na utrzymanie propozycyą P. „Gnieźnieńskiego rozwiązuje samą kwestyą; w krótkich 193. „głosach wziętym

wzięty do decyzji projekt P. Krakowskiego przeciwko 15. że nie? ... Sessja solwowana na poniedziałek.

Sessja seymowa dnia 21. Lutego: P. Marszałek Seymu: „Gdy większość woli seymujących stanów, oznaczyła wzięcie do decyzji projektu P. Krakowskiego; przeto, od przeczytania onego przez P. Sekretarza, dzisiejszą zaczynam sessję.

P. Bernowicz Nowogrodzki: „Nie mogę nigdy dosyć uwielbiać zbawiennych zamiarów w oryginalnym projekcie P. Krakowskiego; lecz widzę osłabienie onych przez przyłączenie dodatku. Co się zaś tyczy wyznaczenia deputacji, trzeciej już do jednego celu zmierzającej, radziłbym, unikając zamieszania, aby raczej wszystkie trzy prowincje, każda *respective* na swoich prowincjonalnych sessjach, roztrząsały projekt deputacji rządowej co do opisu seymików, zawsze z warunkiem sekretnych kresiek; a z przyłączonych trzech projektów do izby, jeden najdogodniejszy, czy jednomyślnością, czy większością decyzji, będzie przyjęty.

P. Ladochowski Wiski: Scieśniliśmy wolność, targnęliśmy się na swobody i przywileje współbraci naszych, i nie dość tym ukontentowani, chcieliśmy jeszcze (mówię do projektu oryginalnego P. Krakowskiego) utworzyć deputację, i z nią podzielić się władzą prawodawczą; aby ta, zręcznie i rychło, życzoną nam sukcesją tronu przyspieszyła. Jak byłem zawsze, tak jestem przeciwny każdej takiej myśli, która mi przypomina wciskający się projekt jakiejś administracji: niechęć przelewać prawodawstwa na żadne uboczne deputacje; chcę sam, podług prawa i woli współbraci moich, w stanach decydować; a jeżeli idzie o pospiech, i aby artykuły formalności w projekcie seymików do decydowania pozostające, drogiego nie zabierały czasu, łączę zdanie moje z myślą dopiero podaną przez P. Nowogrodzkiego.

P. Rzewuski Kaszt. Witebski: „Opponowałem się początkowo wprowadzonemu projektowi P. Krakowskiego, dlatego, że miał zamiar udzielenia władzy prawodawczej; lecz gdy następnie zmodyfikowany został, a dodatek P. Liwskiego zaspokoili obawę moją; godzę się na niego, z warunkiem, tylko: aby osoby, w skład deputacji rządowej wchodzące, od wyboru, do projektowanej deputacji, przez sekretne wota nastąpić mianego, wyłączeni byli.

P. Nofarzewski Ciechanowski: „Inaczej na projekt P. Krakowskiego godzić się nie mogę, dopóki te trzy kondycje w nim warowanymi nie zostaną. — 1. Aby izba, miała wszelką moc poprawy, odmiany, dodatku, usunięcia lub przyjęcia. 2. Aby deputacja, wyznaczyć się mająca, zgodnie z dawnymi prawami, punkta formowała. 3. aby wszystkie drobne okoliczności opuszczając, ważniejsze tylko mieściła, i wraz z deputacją konstytucyjną pracowała.

P. Gutakowski Orszański: „Słyszane J. PP. Mazowieckich głosy, o zgubę wolności troskliwe, mogłyby równie w nas sprawić bojaźń, gdyby te niezadowolani jedynie na tym, aby konst. 1768. względem porządku decydowania uchyloną nie została. Ale po tak mądrym, po tak długim i porządnym toczącym się materii roztrząsaniu, dokładnie jest wyswiecono: że nie tym sposobem przodkowie nasi seymowali, jak my seymujemy; bo nie tylko że prawa doskonałe, ale i w obfzernych woluminach zawarte, jak jest sta-  
tut W. X. Lit., na jednym seymie stanowili. — Nie seymowali jednak ci przodkowie nasi nigdy tak długo, jak my seymujemy.

Nayjaś: Rzpłtey Stany! niema w dziejach świata przykładu, ażeby Narod który, niepodległy od influencyi zewnętrznej i wojny wewnętrznej, jak nasz, wolny, a co nay-

większa, w składzie seymowym cnotliwy, przez pułtrzecia blisko roku rządowi sobie nieustanowił, szczęścia swojego nadal nie zabezpieczył! Muszą być jakieś wady, jakieś przeszkody, które ułatwiać, od nich się uwolnić, jest naszą konieczną powinnością; bo zginie oyczyzna, i my w niej zginąć musimy.

„Zastanowmy się jednak nad tym, że za wieków naszych stanowią prawa. Sejm konwokacyjny, ów sejm, święty, a wieczny pamięci godny; nie tylko że stanowił prawa, ale kraj z powszechnego wydobywał zamieszania, wydobywał go z pod gruzów: znikła poprawiał sprawiedliwość: komisji skarbowe i wojskową, z całą dla nich ordynacją, stwarzał; zapomniany porządek seymowania wkrzeszał; jednym słowem: wszystkie rządu części obeymował.

Niepojętą rzeczą w naszym sposobie seymowania zdawać by się to mogło, gdybyśmy żywych świadków na to nie mieli. — Zapytajmy ich, jakim sposobem decydowali? Zapytajmy najprzód światłego, a zawsze cnotliwego obywatela, dziś między nami naśladowania godnego Poła, a seymu konwokacyjnego godnego Marszałka; zapytajmy się J. WW. Senatorów i Posłów, którzy tego sławnego seymu czynnymi uczestnikami byli, jeżeli punktami decydowali? Zdaje mi się jednogłosną ich być odpowiedź. „Zebyśmy tym sposobem decydowali, jak dzisiejszy sejm sobie postępuje; nie przyszłoby z ostatniej toni wydobyć Polskę, zniknęłoby już może tego kraju nazwisko.

A zatym oświadczam się: że będę zawsze z temi, którzy konflikt 1768. niszczyć zechcą; bo to prawo, narzucone dla utrzymania w Polsce nierządu, jest prawdziwym plodem, czyli rodzoną siostrą *liberi veto*. — Trzeba to prawo na wieki z ksiąg praw naszych wymazać. Do czego nim przystąpimy, proszę o decyzję projektu P. Krakowskiego.

Liczne głosy domawiają się o przyspieszenie decyzji projektu P. Krakowskiego; na który gdy niezachodzi jednomyślność, żądają podania *ad turnum* propozycji: Czyli projekt ma być przyjęty? lub nie?

P. Marszałek Seymu: „Znam powinnością moją uiszczać się woli Stanów; ale znam równie obowiązkiem, postępować przepisem prawa: nie wiem przeto, jak obojgu zadość uczynić potrafię, i prawu 1768. które *categoriatim* decydować każe, i woli kolegów, którzy na ogół projektu żądają propozycji.

P. Kiciński Liwski: „W prostym widoku przełożyłem wam N. Stany na czwartkowej sessji, szkodliwości przeszłe i niebezpieczeństwa przyszłe, ze złej formy Seymowania, konstytucję 1768. przepisaną, nieochybną. Przyznanie zaś dało świadectwo prawdziwe. Raczyliście nawet przydać zaletę zamiaru obywatelskiego. Ale gdybym był i nie miał szczęścia przeświadczyć do-  
skonale wtenczas, o gruntowności mego przełożenia; ostatnie dwie sessje byłyby to jasno dowiodły.

W tym miejscu, opisał krótko czyny sessji namienionych, i pokazując, jak mimo nie małej straty czasu i odbytych turnusów, nie przecie w rzeczy nie decydowano: nakoniec przypisując to wszystko prawu 1768., które *categoriatim* projekt każdy decydować każe, daley tak o nim mówił.

„Te to nieszczęśliwe kółko, od biegłego rzemieślnika, ale nie Polaka, dowcipnie sporządzone, raz nakręcone, obraca się zawsze na seymie, i bez końca obracać się będzie. Niepoznamyż, co się w tym święcie nieczujemy tych kaydan, pod którymi jęczy nasze prawodawstwo? Czyż to nie my jesteśmy, ci sami Polacy, którzy sto tysięcy wojska bez deliberacji wykrzyknęliśmy? którzy dziesiąty grosz ofiary wiecznej dobro-  
wolnie przyjęliśmy? którzy gwarancją bez deliberacji jednomyślnie zrzuciliśmy? którzy o ewakuację wojska obcego śmiało się domawialiśmy? którzy Ambassadora, że nam tonem górnym, i do godności niepodległego narodu nieśłośownym gadał, pozbyć się potrafiliśmy? którzy konstytucję, pałac dla niego warującą, śmiało uchyliliśmy? którzy w związek z Dworem

Berlin.

„Berlińskim polityce Rosyjskiej przeciwny, jednomyślnie we-  
„szliśmy? którzy Deputowanych Kurlandzkich, z przyzwolitą  
„Majestatowi Rzpłtey powagą przyjeśliśmy, i proźb ich wyflu-  
„chaliliśmy? Czyż to już nie my jesteśmy ci śmy Polacy, że  
„już nie mamy, albo dość odwagi, albo dość siły, do stargania  
„tych kaydan, które kroki nasze prawodawcze tamują?

„Nayjaś: Panie, zegarek dochodzi. Godzina dokończenia  
„rewolucyi upływa. Trzeba zrzucić załone, która oczom prze-  
„szkadza użyć prawdziwego światła. Każdy już przeświadczo-  
„ny o tey prawdzie, że W. K. Mość trzymał się szczerze z  
„większością Seymujących, chceś poprawy rządu, chceś w  
„tym dziele naysprędzszego pośpiechu, chceś oddalenia skute-  
„cznego wszelkich zaważ; bo jesteś naysprędzszym przekonany, że  
„w zwłoce czasu, przygotowana jest pewna dla Polski zguba...  
„Niewidzę dla Rzpłtey większego niebezpieczeństwa, nieupa-  
„truje pewniejszej zguby, jak w zachowaniu tey nieszczęśli-  
„wey formy seymowania, którą nam rok 1768. przepisał. Ro-  
„zumiecież Nayjaś: Stany, że wam na co się przyda składowa-  
„nie gwarancyi, otoczenie granic statylicznym wojskiem, sam  
„nawet alians z Królem Pruskim? Śmieje się z tego wśzystkie-  
„go Moskwa; dopuszcza wam owśnem czynić powierchowne  
„przeciwko niey jak naysprędzszym odkazywania. Ale poki ma  
„pewność, że obrady wasze schodzą na niczym, aż nazbyt jest  
„przekonana, że po zawarciu pokoju wśzystko nazad w dawne  
„kluby obeymie, a Polaków, w cięższe jeszcze niż pierwey  
„wtrąci jarzmo. Ale Bóg wśzechmocny, który mnie chciał mieć  
„dziś narzędziem, abym wam te prawdy z śmiałością godną Po-  
„laka, godną Pośła, jasno wystawił, natchnie zapewne wśzy-  
„stkich seymujących tym samym duchem, abyście do reszty zru-  
„cili to jarzmo Rosyjskie, które was dotąd w nieczynności  
„trzyma.

„Do ciebie zwracam głos mój, cnotliwy mężu, J.W. Mości  
„Panie Marszałku seymowy. Umartwienia twoje rozmaite, w  
„ciągu seymu zdarzone, któremi cię Bogu podobało się dotykać,  
„przygotowały do tego umysł twój niepospolity, abyś go pod-  
„niósł wyżej nad wszelkie znikome względy. Niemasz już dla  
„ciebie szczęśliwości na tym świecie, jak tylko widzieć oyczy-  
„zną szczęśliwą, i do tego ją doprowadzić. Niemasz dla ciebie  
„nadgrody, tylko w ręku tego Pana, do którego się schylonym  
„wiekiem i pocziwym życiem codziennie zbliżał. Pośiągnij  
„odważną ręką mości panie Marszałku, skruszyć te kaydany,  
„które nie my polacy dzisiejsi, nie skład seymu teraźniejszego  
„go dźwigać haniebnie jest przeznaczony. Oto ci daję broń, flu-  
„żącą do tego skruszenia: projekt uchylecia nieszczęśliwey sey-  
„mow naszych formy.

„A ty przezacna publiczności, chciey dobrze uważać,  
„kto się temu projektowi sprzeciwi, kto będzie żądał w nim  
„przydatków i odmian, kto pod jakimkolwiek pozorem delibe-  
„racji, lub zachowania porządku będzie się starał zwłoki uzyskać,  
„abyś wiedziała, na kim przyśtych klęsk Rzpłtey, które tu  
„wcześnie, jasno i śmiało ja przepowiadałam, masz poszukiwać.”

Czyta P. Sekretarz dodatek P. *Lieskiego*, na który z  
„naywiększym całym izby ukontentowaniem zachodzi jedno-  
„myślna zgoda. Słowa prawa = konstytucyą 1768. opisującą spo-  
„sob i zwyczaj dotąd praktykowany decydowania projektów przez  
„kategorie, przez punkta, przez peryody, przez słowa, jako niedo-  
„skonały i szkodliwy porządkowi i pośpiechowi w obradach, na za-  
„wsze uchylamy.

Po zniesieniu tym sposobem konst: 1768., zwrot czyni  
„się do materiy zagajoney; i po krótkiey kontrowersyi, je-  
„dnomyślnością całego izby, projekt P. *Krakowskiego* z doda-  
„tkiem P. *Lieskiego* zamienia się w prawo, którego słowa =  
„Ochrona czasu seymowego = (Prawo z projektu P. *Sołtyka*, *Pośla*  
„*Krakowskiego*) — My Król, wraz z Skonfederowanymi Rzpłtey  
„Stanami przekonani, jak wiele szczęścia Oyczyzny należy na  
„przyspieszeniu pożądanego dzieła formy rządu, po zażycydo-  
„wanym już prawie seymików, co do czasu, co do miejsca, co do  
„osob mających miejsce, i głos na seymikach, (które to punkta  
„nayważniejszym są w prawodawstwie zamiarem) gdy reszta te-  
„goż projektu, co do porządku i bezpieczeństwa Seymików, zo-  
„staje; przeto w celu przedszego Prawa o Seymikach, ukończenia,  
„stanowieny deputacyą z jednego Senatorsa, i trzech Pośłów z  
„każdey respective Prowincyi złożoną, którą przez sekretne wo-  
„ta, i tym sposobem, jak Kommissarzów skarbowych, obierzemy.  
„Taż deputacya, (na której Upr: Marszałkowie seymowy i Kon-  
„federacyi obyga narodów zasiadać mają cum voce decisiya) ma-

„jąc sobie projekt o seymikach przez deputacye do formy rządu  
„i do Konstytucyi wyznaczone, oddany, tenże projekt do rozwa-  
„gi weźmie, roztrząśnie, poprawi, i albo jednomyślnością, albo  
„większością głosów zażycyduje. Co się zaś tycze Prowincyi Liti-  
„Gdyby z tey Prowincyi obrani deputowani wśzystcy jednomyślno-  
„ścią zgadzali się na jakowy zwyczaj swojej prowincyi, deputa-  
„cyą takową jednomyślną ich excepcyą przyjmie: Warujemy zaś  
„koniecznie, ażeby na seymikach sekretne kreśki zabezpieczone, i  
„obostrzone były. Tak ukończone o seymikach, i wydrukowane  
„dzieło, deputacya teraz ustanowiona (trzy dni na deliberacyę  
„onogoż zostawiający) do Stanów przyniesie; które (ciąg Prawa z  
„dodatku P. *Kieńskiego Pośla Liwskiego*) My nie kategoriami,  
„ale całkowicie, bez żadnych dodatków, i odmian przyjmie, ma-  
„teria przez to nieupadnie, ale Deputacya uważać będzie in tu-  
„mo, dla jakiey przyczyny, dzieło jej nie znalazłoby approbacyi wię-  
„kszości seymujących, i w tych punktach one poprawiający, na  
„naysprędzszą następującą Sessyą znowu do decyzyi Stanów przy-  
„niesie, i tak czynić będzie, póty, póki pluralitas nie uzna cały  
„projekt sobie dogodnym, i w prawo go nie odmieni.

P. Niemcewicz *Brzejski Lit*: „Pragnę rozwiązania kwestyi:  
„czyli i nieprzytomni nawet, mogą być do składu deputa-  
„cyi wybierani? P. *Zakrzewski Poznański*: „Waruję: by dla  
„tey deputacyi przysięga przepisana była. P. *Gorski Zmudzki*,  
„a ja proszę by komplet był oznaczony. P. *Marszałek Sey-*  
„mowy: „W dogodzeniu tym troistym wnioskom, zechce za-  
„pewne deputacya konstytucyina uformować projekt, który  
„na dniu jutrzeyszym do Stanów przyniesie. Sessya solwo-  
„wana na jutro.

Sessya seymowa d. 22. Lutego. P. *Marszałek seymowy*:  
„Deputacya konstytucyina, dopełniając wczorayszy nakaz  
„Stanów, przynosi w projekcie myśli swoje: względem  
„oznaczenia kompletu Deputacyi, prawem wczorayszym  
„determinowaney, do osob dziewięciu, i że nieprzytomni  
„z seymujących obieranymi być do tey deputacyi nie mają.  
„Gdy jednak Stany bez żadnego dodatku przyjęły projekt  
„P. *Krakowskiego*; przeto, żeby te myśli deputacyi konsty-  
„tucyney, pod tytułem dodatków niewchodziły do niego;  
„można ten komplet po wyborze deputacyi oznaczyć, a  
„względem nieprzytomnych słownie sobie przyrzec (jeże-  
„li się tak Stanom zdawać będzie) iż ich obierać nie będzie-  
„my. Ponieważ zaś drukarnia, niemogła wygotować na  
„dzień dzisiejszy *Listy* do wyboru deputowanych: a uży-  
„cie do tego *List*, które ad turnum fluż, mogłoby w pod-  
„kreślanu sprawić jaką omyłkę, z przyczyny: iż w tych  
„nie są umieszczeni seymujący podług podziału prowincyi,  
„ale podług porządku wojewodztw wśzystkich razem trzech  
„prowincyi; więc zdawałoby mi się, upraszać J. K. Mci o  
„zaśolwowanie na dzień jutrzejszy sessyi, do wyboru de-  
„putacyi — Skłania się Izba do tego przełożenia, i sessya  
„solwowana zostaje na dzień jutrzejszy na godzinę 10. z rana.

Z *Kolonii 31. Stycznia*. Publiczne tuteysze pismo, za-  
„wiera w sobie list Imperatorowy Rosyjskiej do Xcia de *Ligne*,  
„z *Petersburga* 6. Listopada 1790. pisany: wiele mnych dzienni-  
„ków wspominało już o nim; my przynajmniej niektóre z nie-  
„go wypisy, czytelnikowi co do słowa udzielamy:

Nie obawiaj się *WPan* (tak się list zaczyna) ażebyś  
„pośtompić sobie miała z jego listem, tak jak z moimi sąsiadami.  
„Wiadomości od *WPana*, przynajmniej mi ukontentowanie; wiadomo-  
„ści od sąsiadów moich, często są kłopotu dla mnie przyczyną. Jakoż  
„interessa te, poruczam głębokiemu zastanowieniu mojej rady; z  
„którą się ja zawsze zgadzam, w tenzas, kiedy ona zgadza się  
„ze mną: przeczenie, odpisywać na list *WPana*, jest dla mnie  
„miłym zatrudnieniem. Gazety z *Pekinu* donoszą: iż sąsiad mój  
„*Chinczyk* z małemi oczkami, z niesłychaną dokładnością wypeł-  
„nia niezliczone zwyczaje, którym podlegać musi. — Co się zaś są-  
„siadów moich *Perfow* tycze; ci, regularnie co miesiąc, na wzajem  
„łamią sobie karki. Dobrze *WPan* porównywał kę pulnocyh  
„morsz naszych; która, za powstaniem szturm, jedna drugą ude-

rze i kruszy. — Polacy, chcąc wolności swojej ostatecznie wycisnąć piątno, uginają swe karki pod arbitralnym despotyzmem wojskowym, a to tym chętniej, że od każdego z nich zawisło, brzące pieniądze, które im za to dadzą, przyjąc lub odrzucić — Selim i jego Diwan, uznali za rzecz przyzwoitą, poddać się pod opiekę, i opiekunom swoim zostawić jak nągoretsze interessów swoich popieranie: to jest dosyć wygodnie! tym czasem my ich bijemy, i podług chwalebego zwyczaju naszego, będziemy ich bić na morzu i na londzie. — Wy Austryacy! . . . . . wy zawieracie pokój. . . — Baronowie (Igelftröm i Armfeld) przez wzajemne wielkie poselsstwo, pokój w Werela bardziej jeszcze umocnią. — Anglia się uzbraja. . . . Hiszpania negocjuje &c. &c. &c. . . . Francya, ma 1200. prawodawców; którym, nicht nie jest posłusznym, oprócz jednego Króla. — Holandya, wolalaby przez swej handel zarabiać pieniądze, jak też pieniądzełożyć na przygotowania wojenne &c. — Lecz się zapominam; powinnam była tylko mówić z WPanem o moich sąsiadach; a zamiast tego, odprawiam rewij nad Azją i Europą. Hrabia Ludwik Stahrenberg, oddając mi list od WPana, na który teraz odpisuję, oszczędził mi opłatę od poczty, a przez to przyczynił się do dochodów moich; które, podług powieści tych, którzy je lepiej znają odemnie, znajdują się w złym bardzo stanie, pod ten czas, gdy ja wytrzymałam dwie wojny razem, bez nałożenia najmniejszego poboru, z niedostatku sposobów, albo może z niewiadomości. — Masz WPan. słusnych Kuzynów: Graf Stahrenberg jest młodzieniec bardzo przystojny i grzeczny; życzę, ażeby z pobytu tu swego ukontentowanym do WPana powrócił, i żeby go w lepszym znalazł zdrowiu, niż w ten czas, kiedy się z nim rozstał. Bądź zdrow, mój Xiężo; i bądź pewnym, iż względem osoby WPana, nigdy nie odmienię mego sposobu myślenia.

Wypis z listu z Stambulu d. 15. Grudnia. Reis - Effendi, który pod czas wojny, w kwatrze W. Wezyra znajdować się powinien, pokazał się u dworu z listami, największej wagi. To przybycie, którego się nicht nie spodziewał, tym głębiej na umysłach uczyniło wrażenie, że niepomyślne wiadomości, jedna po drugiej przychodzące, tak od morza czarnego, jako też z Nad - Dunaju, obywateli wiele już były potrożyły. Trudno jest rozplątać zawiąłany stan, w którym się interessa nasze znajdują, zwłaszcza po wyraźnym i surowym rozkazie Sultana; mocą którego, zamknięto wszystkie austerye w Stambule, i pod karą śmierci zakazano zgromadzać się na ulicach i na publicznych miejscach, choćby nawet w małej liczbie. Nikt zatym nie śmie wyrzeć słowa nad obrotami Moskalów; gdyż niedawno wrzucono w morze ludzi, którzy rozprawiali przed pospolstwem, o prawdziwych, czyli też fałszywych, klęskach wojsk Ottomańskich. To jest przyczyną, iż w największej zostajemy niewiadomości tego wszystkiego, co się za stolicą dzieje: gluche tylko rozchodzą się wieści — jakoby książę Potemkin, oświadczył Wezyrowi, iż, jeżeli nie zechce podpisać pokoju bez żadnej medyacji, wojsko swoje posunie aż pod jego kwatere; wieść ta, rzuciła postrach na oboz Turecki przy Szumli, oddalonej tylko o dwa dni pochodu od Izaczi, gdzie się teraz wojska Moskiewskie znajdują. Po odebraniu tej wiadomości, Sultán sekretną z ministrami swemi trzymał radę, względem zapobieżenia klęskom, które wojsku W. Wezyra zagrożono, niebędącemu, jak donosił Reis - Effendi, w stanie oparcia się nieprzyjacielowi. Po tej radzie Reis - Effendi, Aszy Bey przybyły z Szumli, wyjechał siódmego do jeneralnej kwatery. Doniesiono potym z Romelii: iż wszelkimi siłami robił zaciągi dla wzmocnienia Wielkiego Wezyra: lecz wszystkie te przygotowania, pomnażają postrachy; i ci, którzyby mogli iść w tej porze roku na wojnę, kryją się, jak mogą. Z Azji, równie smutne dochodzą wiadomości. Porta już jest uwiadomiona o porażce Battal Baszy, który

twierdzą, iż się dostał w ręce Moskiewskie: to wielce niespokojnymi nas czyni o miasto Anap. Sultán, nie bardzo jest kontent z sentymentów, które poddani jego, a oobliwie lud Stambulski, okazują mu. Jego młodość, siły, tęgość w charakterze, kazały się spodziewać, iż zatrze błędy swoich poprzedników; ale z ludem ciemnym, i nieznającym sztuki wojennej, ciężko dokazywać. Ustawiczne atoli klęski, których się po zgodzie z Niemcami niespodziewano, tak rozjątrzyły pospolstwo, iż lękamy się, ażeby nągwałtowniejszych nie przedsięwzięło środków. Ta to bojaźń, nakłoniła Kaimakana, i tych, którzy czuwają nad bezpieczeństwem i spokojnością publiczną, iż podwoili starania, aby być uwiadomionymi o wszystkim, co się dzieje. Rozządzenia te, nie są bynajmniej przyjemne cudzoziemcom, znajdującym się w Perze, gdzie dotąd wielka panowała spokojność.

Z Wiednia d. 26. Stycznia. Dnia 22. Pan de Calonne niespodzianie tu przyjechał; 24. dnia już się z miasta tego oddalił. Mówią, że tutejsza policja dała mu radę, ażeby się długo nie bawił. Pojazd jego podróżny, wyłożony jest wewnątrz korkowym drzewem, zewnątrz zaś powleczonej paloną skórą, żeby tym sposobem był bezpiecznym od postrzały z muszkietu.

Z Rzymu donoszą, iż Cagliostro, ma więcej wolności; umieszczono go w obfzerniejszej izbie; wolno mu kazać sobie gotować jeść za więzieniem, i ubierać się, jak mu się podoba. Hrabia d'Artois, bawi się jeszcze w Wenecji: tameczne publicum muzykalne, podzielone jest na dwie części: jedni, są za Markizim; drudzy za śpiewaczką Todi.

Z Paryża 31. Stycznia. Zgromadzenie narodowe, czyli Sejm Francuzki.

Dnia 24. czytany list kamery handlowej z Bordeaux, w którym donosi o wielkich nierządach w Martynice popełnionych — Uchwalono lik artykułów względem taryfły cła, od rozmaitych towarów, wchodzących do Francji z zagranicy.

Dnia 25. uchwalono: w wielu miastach królestwa, zbyt wielką liczbę plebanów umniejszyć. — P. Barnave oznajmuje: iż Król nowego gubernatora do Martyniki wyznaczył, który dziś jeszcze z kommissarzami Królewskimi wyjedzie. Tegoż dnia sessja wieczorna. Czytany address przyjaciół konstytucji i gwardyi narodowych z Marsylii, żądających: aby zgromadzenie narodowe prawem konitytucyjnym obowiązało królów Francuzkich żenić się z rodowitemi Francuzkami. — List Króla, w którym donosi, że P. de Lessard wyznaczył ministrem wewnętrznego departamentu, który ad interim P. Montmorin sprawował.

Dnia 26. oznajmienie: iż biskup d'Orleans i 44. plebanów w jego Dyecezyi wykonało przysięgę — uchwalono *decisive*, że na miejscu biskupów i innych duchownych, którzy nie złożyli przysięgi, urzędy administrujące, nieodwłocznie innych, zaczynając od biskupów, obierać mają.

Dawniej rachowano: że sprzedaż dobr narodowych przyniesie od 3. do 4. tysięcy millionów, teraz zakładają się, że 8. tysięcy millionów uczynią.

Z Bordeaux pod d. 30. Grudnia donoszą: iż zbiór wina przeszłego roku był tak lichy, jak nigdy nie pamiętają, co sprawiło: że już na miejscu, wina cztery razy tak drogo płacą, jak w leciech zwyczajnych.

Posel Angielski i żona jego nie uchybiają żadnej sessji zgromadzenia narodowego, i ten posel głośno mówi: że Francuzi będą wolniejsi od Anglików, gdy konstytucja zakończona zostanie.

Do przyszłej Gazety odkłada się reszta instrukcji Pana Mirabeau.